

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów nielubianych nie przyjmuje się. Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsowa prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafik Róg Ryńki i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent, za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; w Paryżu wyjącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoie pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Appelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frencler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Sierpień . . . złr. 2-50

Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5-—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na Sierpień . . . marek 6

Od 1 Sierpnia do końca Września „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracji „Czasu”

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorem Czasu wszystkie dzieła Długosza t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczajną tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłana wraz z przedpłatą na Czas, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przyjmujemy również przedpłatę na Lituanie Grotgera, 6 wspaniałych fototypy, w kwocie 3 złr. 25 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 sierpnia.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky udał się wieczór do Ischl na dwór cesarski.

Donoszą z Pragi, iż Namiestnik Czech baron Kraus, bezpośrednio po swoim powrocie z Wiednia miał dłuższą konferencję z marszałkiem krajowym ks. Lobkowitzem. Niektórzy przypuszczają, iż konferencja ta zostaje w związku z pogłoskami o akcji ugodowej w Czechach, którą ma rząd prowadzić.

Posel rosyjski hr. Szuwałow, bawiący obecnie w Karlsbadzie, miał, jak donosi miejscowe pismo Sprudel, powiedzieć, że względem rewizyty cara w Berlinie nie zachodziła nigdy żadna wątpliwość, tylko czas jej odbycia nie mógł dotychczas być oznaczonym, z dotychczasowych jednak dyspozycji wynika, że przyjdzie ona w miesiącu sierpniu do skutku.

Tak do Post, jak do Kreuz Ztg telegrafują z Poznania, że wiadomość podana przez Köln Ztg, jakoby seminarium duchowne w Poznaniu miało być niezadego otworzonym, jest zupełnie bezpodstawna.

W nocy przesłanej świeżo rządowi szwajcarskiemu, w odpowiedzi na jego notę ostatnią, pozostaje ks. Bismark przy wszystkich dotychczasowych swych żądaniach i wyraża nadzieję, że nowy traktat względem osiedleń obcych poddanych w Szwajcarii przyjdzie do skutku.

W Berlinie ma się odbyć rada ministeryalna, na którą zjeżdża także ks. Bismark, względem przysposobienia różnych wniosków, jakie parlamentowi niemieckiemu w jesieni przedłożone być mają, a między niemi i projektu do ustawy, mającej zastąpić dotychczasową wyjątkową ustawę anti-socyalistyczną, stałymi postanowieniami kodeksu karnego.

W pewnych kołach berlińskich miało sprawić niejakie zdumienie, że cesarz niemiecki przyjmował w Wilhelmshaven na pokładzie statku „Hohenzollern” z wielkiem odznaczeniem Bennigsen i rozmawiał z nim bardzo długo.

Na świeżem powietrzu.

Opowiadanie.

(9)

(Dokończenie).

Tymczasem daleko w lesie drzewa na pniu skostniały a do nitki przemoczonej Kolski. Nagle zbudził go głos psa. Nadstawił uszy turysta. Wyrażnie pies wyje... psy wyją... Wstał z trudnością z miejsca i nadsłuchiwał. Szekanie i wycie psów zbliżało się, rosło, aż wreszcie tuż o kilkadziesiąt kroków poczęły się odywać jakieś kundysy. Były to psy rozbudzone przez wesołego konsyliarza, ratujące podróżnika od nocowania pod gołem, płaczącem niebem.

Ostatkiem sił rzucił się Kolski w stronę, z której go szekanie dolatywało, przedarł się przez świerczki i znalazł się w ciemności, ale na równinie, na której przeciwniegiem końcu ujrzał błyszczące tu i owidnie okienka.

— Nareszcie! — zawołał uradowany, ruszył na przód i wkrótce rozpoznał drogę.

Gdy konsyliarz wszedł do izby, siedział sędzia zadumany, wpatrując się melancholicznie w płomień świecy.

— Dobry wieczór Kaziu! — zawołał Plichta — nie spisz jeszcze? Władek nie wrócił?

— Nie. Ale wrócili jego goście i mówili, że został w kapieli w Jaszczerówce.

— No, to wróć dzisiaj. Pewnie poszedł jeść, skoro go dotąd niema... przecież nie utopił się w basenie?

— Nie wiem — odparł obojętnie sędzia.

— Skądże masz tak smutną minę?

— Za tydzień kończy się mój urlop... — rzekł ponuro sędzia.

— Ale w niedzielę będziesz na zabawie?

— Będę.

— Będziesz tańczyć?

— Nie.

— Jakto nie? przecież niedługo tyliśmy się razem natańcować.

— Nie mogę tańczyć, bo mi się zaraz w głowie kręci.

— To tańcz choć kadryla!

— Hm! może. Co te psy tak szczekają?

— Obudziłem je trochę, aby się nie rozszarpały i dobrze pilnowały przed złodziejami.

Położył się Plichta, zapalił papierosa, a widząc, że Cichocki już śpi, spytał cicho przyjaciela:

— Kaziu! skoro za tydzień jedziesz, to musisz przedtem skończyć z panną Adela?

— Trudno.

— Dlaczego?

— Hm! rzecz wstana... nie można nagle...

W tej chwili stuknęło coś w sieni i ozwał się głos płaczący.

— Otwórzcie!... nie mam siły poruszyć klamkę...

Zerwał się konsyliarz, poznawszy głos Kolskiego i otworzył drzwi czempredzej.

— Jak ty wyglądasz! — zawołał ujrawszy spowiewierzanego i drżącego podróżnika. — Bój się Boga!... czy spadłeś?... cały podrapany... siadajno!

Kolski padł na stół i przemówił:

— Jeszcze... zapalenie... zimno mi!...

Sędzia zląkł się naprawdę widokiem przyjaciela, wyskoczył z łóżka, nie bacząc, że bosą nogą dotyka ziemi i zawołał na Plichtę:

— Rozbierz go, on chory! Zgotuj herbatę.

— Podaj koniak i warz herbatę.

Konsyliarz rozebrał Kolskiego, położył na łóżku, oblał mu twarz i ręce plasterkami angielskimi, wlał w niego dwa kieliszki koniakowi i okrył wszystkimi palotkami i płedami sędzięgo. Sędzia podał herbatę, do której konsyliarz dołał sporą dozę araku. Oplastrowany podróżnik padł na poduszki pokrzepiony nieco i przemówił:

— Zbladłem w lesie... nie mogłem trafić...

— Zbladłem... odrapałem się...

— To też wyglądasz, jakbyś wprost ze szczytu Ganku stołczył się at tutaj. I po licha tam wyszedłeś?

— Nie wyszedłem... nie znaleźliśmy drogi.

Konsyliarz tupnął gniewnie, zdumiał się świecą i położył się spać.

W niedługie koło godziny szóstej wieczorem poczęły góralskie ekipki zwozić postrojone damy na koncert, a zwłaszcza na mającą po nim nastąpić zabawę z tańcami.

Z każdej firy wyskakiwał najprzód mężczyzna, badał zaniepokojonym okiem teren pełny niezachowanego jeszcze błota, spoglądał kłopotliwie na swe obuwie, potem na schody wiodące do sali, kłaniał się znajomym na werandzie, namyślał się chwilę, czyby bryka nie wyjechała na schody, wreszcie, uznając myśl tę za niewykonalną, wkładał głowę pod płótno okrywające brykę, i po dłuższej konferencji z ukrytymi w głębi damami wołał furmana. Ten, przybrawszy postawę kolosa Rodyjskiego, wyciąga ręce ku budzie i rzecze:

— Nie franscie się ino! już ja je cisto wyniesie!

Potem ochylało się płótno, zjawiała się zarumieniona główka konieca, za nią dwie rączki, które objęły za szyję furmana — ten obejmował jej kibiś — przez chwilę płynęła w powietrzu sukienka — z pod niej wyglądała nóżka szukająca naprzód gruntu — i furman stawał miły balast na kamieniu wyglądającym jak wyspa z pośrodku błota, lub odstawiał go w kilku krokach aż do schodów werandy.

Tak, jedną po drugiej, wyładowano kilkadziesiąt bryk. Sala napelniała się po brzegi, brak miejsca dla kilku rzędów sprzedanych krzeseł, termometr idzie gwałtownie w górę, ale wesołość panuje ogólna. Na estradzie pojawił się kudyłta muzyk, nastąpiła cisza. Po chwili pojawia się dama z gigantycznym bukietem, wprowadzona przez p. Ramskiego. Wybuch burza oklasków, dama

kłania się, krzaka — śpiewa. Po śpiewie znowu oklaski, potem produkuje się zerwany tenor i artysta na trąbie, znowu oklaski, znowu inna dama

rzuca się na klawisze — Ramski wypada z sali do restauracji i zamawia stoły dla pań, sędzia

sposyony stawia kolumnę, aby uniknąć zaziębienia z przeciagu mogącego powstać przy otwarciu

drzwi — nareszcie wśród burzliwych oklasków przenoszą się goście do restauracyjnej sali, pozwalając przez czas kolacji opróżnić koncertową

salę z krzesel i przygotować ją do tanów.

Sędzia zagrzany przez Plichtę, zdobył się na odwagę prosić panną Adela do kadryla. Właśnie otrzymał łaskawą odpowiedź, gdy do sali restauracyjnej doleciał głos walc.

— Już grają! już grają! słychać w restauracji i wszyscy z miejsc się podnoszą.

U wejścia do sali zabawy policyant odbiera bilety. Obok stoi komitet, wśród niego Lolo Arman, z dumą oglądający na karkadę u klapy

turkura.

Panie tymczasem stoją gromadnie w garderobie, każda boi się wejść pierwsza na salę. Wreszcie

koło drzwi otwiera, z sali wypada Ramski, angażuje damę, poręga ją — wchodzi i inne — muzyka kończy w tej chwili walc.

Nastąpiła polka. Sędzia z zazdrością patrzył na dancierów tańczących z panną Adela, ale sam nie

miał odwagi puścić się w wirowy taniec.

Nareszcie z odgłosem kadryla podał sędzia ramię pannie Adeli.

— Jak się ma pan Kolski? zapomniałam dotąd

spytać o niego!

— Lepiej. Marzy ciągle o nowej próbie wdarcia się na Gank, Ha! każdy uprzyjemnia sobie życie

jak może!

— Czemu pan tak ciężko westchnął?

— Ach! pani! za parę dni kończy się mój urlop...

— Więc pannę żal teraz opuszczać Zakopane?

— Zakopane?... nie! ale towarzystwo tutejsze... tak miłe...

której nieuchronna konieczność polityczna nakazuje przechrzcić się na tę stronę, gdzie niema Rosyi, bo właśnie angielskie i rosyjskie interesa — szczególnie w Azji — na każdym niemal punkcie ze sobą kolidują.

W tym dniu, w którym młody monarcha niemiecki podał na wybrzeża Anglii, stwierdził lord Salisbury jeszcze dobitniej, jeszcze uroczściej zgodność z celami trójprzymierza. Na dorocznym bankiecie u lorda-majora, jakby w odpowiedzi na mianą dzień przedtem na konserwatywnym zgromadzeniu mowę lorda Churchill, który wskazywał, iż w razie wojny powszechnej musi Anglia ograniczyć swoje zobowiązania do możliwie najmniejszej miary, oświadczył Salisbury, iż Anglia nie może obojętnie przyglądać się rozwojowi wypadków w południowo-wschodniej Europie; nie może się oddać od wspólności z Europą, do której należy; nie może dopuścić bez oporu do ewentualnych akcji i nieprzyjanych manifestacji, i nie może wyrzec się uroczystych zobowiązań, jakie zaciągnęła wobec Europy, czyli innemi słowy Anglia stoi wiernie na gruncie traktatu berlińskiego. Także i zasadniczo pokojowa tendencja trójprzymierza, zawiązanego dla możliwego zapobieżenia zawiąkliwemu wojennemu, odpowiada w całej pełni intencjom polityki angielskiej. Salisbury nie wie, czy w bliską wojnę, a każdy mąż stanu musi uprzytomnić sobie najstraszliwsze niebezpieczeństwo takiej wojny i nie może zapominać, iż nad robit polityki zniknąłby faktycznie z karty geograficznej. Pierwszym zaś celem polityki angielskiej jest pokój, nienarządzający jednak na szwank honoru Anglii. Jakkolwiek obawy wojenne od czasu do czasu się odzywają, to jednak spodziewać się można utrzymania pokoju, ale najważniejszą jego ręką widzi angielski mąż stanu w szerokiej zbrojeniach, a więc wierzy tylko — w pokój zbrojny.

Nasza własność tabularna.

II.

Z 37 największych majątków, o których poprzednio wspomnieliśmy, dwa są w posiadaniu członków rodziny Cesarskiej, sześć majątków w posiadaniu niekrajowców, trzy zostały nabyte przez żydów, reszta 26 t. j. około 70%, wszystkich majątków znajduje się w ręku rodzin polskich, przeważnie magnackich, od wieków w kraju zamieszkałych.

Na odwrotnym krańcu własności tabularnej znajdujemy znowu posiadłości ziemskie, obejmujące po sto kilkadziesiąt, kilkadziesiąt, a nawet kilka morgów, których więc nie można zaliczyć nawet do średniej własności ziemskiej. Druga ta kategoria właścicieli, to t. zw. wryliści czyli ziemianie, opłacający mniej niż 100 złr. w podatkach rządowych realnych (bez dodatku wojennego), a więc nieposiadający dlatego prawa wyboru do ciał reprezentacyjnych w kurii większych posiadłości. Wrylistów tych było w roku 1883 w kraju naszym 1.935, a powstał oni przeważnie bądź przez rozdrobienie większych majątków na drobniejsze folwarki drogą spadku i sprzedaży, bądź przez parcelację całych majątków na kilkanaście lub kilkadziesiąt działów, bądź wreszcie przez wydzielanie i pozbywanie pojedynczych parcel z obszaru dworskiego na rzecz włościan. Ostatni proceder był najczystszy, bo włościanie, zwłaszcza w zachodniej części kraju, bardzo chętnie ziemię nabawiają i dobre za nią ceny ofiarują, zwłaszcza że kawalki te wydzielone pozostawały nadal częściami obszaru dworskiego i nie ponosiły ciężarów gminnych oraz pewnej części ciężarów szkolnych, a tem samem przedstawiały większą stosunkowo wartość od gruntów włościańskich.

Stosunki powyższe zmieniły się dopiero od chwili uchwalenia noweli do ordynacji wyborczej z roku 1887. Przez utworzenie granicy podatkowej 25 złr,

VIII.

Przed domkiem Kobziarza stała bryka góralska wyładowana kuframi. Wewnątrz zasiadał już Cichocki i oplastrowany Kolski, a Plichta w podróжном ubraniu, z nogą opartą o koło, gotów do wiadania, rozmawiał z pukownikiem.

— Bywaj pan zatem zdrow, kochany konsyliarzu — mówił pukownik ścisłając dłoń Plichte — za parę dni zobaczymy się w Krakowie.

Ołki i jej okolicie licznie się zgromadzili w kościele, aby choć tym małym dowodem okazać swą życzliwość dla inbilitów.

— **Ślubne podarunki**, które gradem posypały się na księżną Fife ze wszystkich stron Anglii, w samych klejnotach oceniają na 180.000 f. st. Nie brakło także darów skromnych, ale pełnych mimo to znaczenia, jak ofiarowane przez autorów dzieła lorda Ten-nisona i Gladstona.

— **Broszura: Der Werth der berliner politischen Presse**, wysła niedawno w Berlinie, podpisana przez „Achajusa”. Autor znający tajniki urzędowej i pol. urzędowej, pnieguje kierunek i ducha prasy obecnej i uważa ją za planę na honorze niemieckim. Twierdzi, że istnieje osobne biuro rządowe, w którym urzędnicy fabrykują wstępne artykuły i korespondencje, aby je bezpłatnie rozysłać do gazet. Pisma ubogie nie mogą się oprzeć pokusie korzystania z darmo im przychodzącego materyalu i w ten sposób fałszuje się opinia publiczna. Ks. Bismark, tak na pozór gardzący dziennikami, zdołał do tej roboty zaprzadż takie siły publicystyczne i naukowe jak: Egidi, Duncker, Hartmann itd.

O samobójstwie Bouloungera krążyła wczoraj pogłoska na giełdach wiedeńskiej i paryskiej. Mówiono, iż wziął sobie tak bardzo do serca klęskę przy wyborach do rad jeneralnych, iż postanowił położyć kres swemu życiu. Okazało się atoli, że pogłoska ta była manewrem giełdowym. Jenerał żyje, nie upada na ducha i wierzy w swą przyszłość, a dowodem tego nowego jego manifest, którego treść ogłaszamy w telegramach.

— **Pierwszy grenadyr Francyl.** W obecności komisji i prezesa rejencji Koppa wykopano w poniedziałek po południu w Unterhausen, leżącym w pobliżu Neuburg nad Dunajem w Szwabii, zwłoki Latour d'Auvergne i postawiono nad nimi straż, dopóki nie nastąpi uroczyste oddanie zwłok komisji francuskiej. Latour d'Auvergne, któremu dano za szczytną nazwę pierwszego grenadyra Francyl, padł w roku 1800 dnia 27 czerwca śmiercią bohaterską; zwłoki jego spoczywają w pobliżu Unterhausen, niedaleko od szwabskiego miasta Neuburg nad Dunajem. Na grobie jego stoi prosty obelisk kamienny, z odpowiednim napisem na frontowej stronie. W grobie tym spoczywają także zwłoki generała Forty. Ponieważ trudno będzie prawdopodobnie jedno od drugich różnić, przeto może i zwłoki szefa brygady Forty dostać się do Panteonu.

— **Saint-Saëns**, znakomity kompozytor, zaniedbgi ciężko w Paryżu. Lekarze zalecili mu natychmiastowy wyjazd na południe.

— **Prima donna amerykańska** zamówiła w Paryżu u krawca damskiego Feliksa, suknie i płaszcz w cenie 80,000 franków. A nie jest ich znówu tak bardzo dużo, gdyż jeden tylko kostyum wraz z płaszczkiem kosztuje 20,000 franków. Zrobiono go z błękitnego aksamitu, naszywanego perłami i drobnymi brylantami. Ciekawi jesteśmy, czy głos i gra śpiewaczki odpowiadają piękności jej strojów?

— **Jaskółki w służbie pocztowej.** Francuski minister wojny zwrócił się do komendanta z Lille, ażeby mu tenże zdał relację co do prób, jakie robiono w Roubaix z jaskółkami w celu użytkowania ich do służby pocztowej podczas wojny. Za cztery tygodnie mają urządzić próbę generałną, a jeżeli ta wypadnie dobrze, wtedy urządzią pierwszą stację pocztową jaskółek na Mont Valerien.

— **Wystawa powszechna w r. 1892.** Izba handlowa w Nowym Jorku postanowiła zająć się sprawą urządzenia wystawy powszechnej 1892 r. w Nowym Jorku. W tym celu wybrano komisję, która poczyni przelstępne przygotowawcze kroki.

Z miasta i kraju.

— Posiedzenie Rady miejskiej, zapowiedziane na wczoraj, nie mogło się odbyć z powodu braku potrzebnego do obrad kompletu.

— Z Towarzystwa upiększenia m. Krakowa i okolicy. Wydział Towarzystwa nadesłał do Magistratu następujące pismo: „Doszło do wiadomości wydziału, iż przy składaniu materiału budowlanego, jakoto: piasku, cegły, kamienia i belek na ulicach miasta, składający nie zachowują żadnej ostrożności, aby drzewa w ulicach rosące od uszkodzenia uchronione zostały.

Wskutek tego drzewa w wielu ulicach odrzte zostały z kory i z czasem zniszcząca zupełnie, jak to widzieć można na drzewach przy ul. Karmelickiej, tudzież ul. Kopernika naprzeciw budującego się gmachu kliniki operacyjnej. Tym sposobem niewtiko koszt na sadzenie drzew jest daremny, lecz miasto pozbawionem zostaje czynników ozdoby a po części i zdrowia. Jedynym środkiem do uchronienia drzew jest zagnalenie prowadzących budowę, którzy materiał budowlany na ulicach w pobliżu drzew składają, do otaczania każdego drzewa w wysokości co najmniej 2 1/2 metra parankiem z desek i pozostawienia go tak długo, dopóki cały materiał budowlany ugrząbnym nie zostanie. Wydział Tow. uprasza przełożonego Magistrat, aby w tej mierze stosowne rozporządzenie wydał i prowadzących budowy do przestrzegania takiego zagnalil.

— **Lwowskiemu Towarzystwu nauk** (dowej pomocy) pozwoliło Namiestnictwo na zbieranie składek w całym kraju na wybudowanie domu dla bursy, utrzy- mywanej przez to Towarzystwo, przez przeciąg 2 lat z wyłączeniem kwestowania od domu do domu.

— **Z Dębczyc** W d. 30 czerwca zmarł tu sędzi- a powiatowy Rudolf Jarosz, szanowany w mieście i wokolicy. Zostawił żonę z siedmiorgiem niezaopat- rzonych dzieci. Dość nam iż choroba jego przeważ- nie wywołana była nadmiarem pracy, której się Jarosz oddawał nawet po nocach, aby nie zabrakło w restancjach.

— Ze Szczawnicy donoszą nam, iż bal na korzyść weteranów z r. 1831 odbędzie się we wtorek za staraniem klubu szczawnickiego.

— **Przemysł** 1 sierpnia. Wczoraj odbyło się w naszym mieście uroczyste otwarcie nowej rzeźni. Względem na stosunki higieniczne szybko wzrastającego miasta, będącego zarazem pierwszorzędną fortecą ze znaczną załogą wojskową, dyktował oddawna potrzebę zaprowadzenia przymusowej rzezi wszelkiego rodzaju zwierząt.

rzat w zakładzie odpowiadającym najnowszym wymogom, zbudowanym za obreęb miasta. Po dłuższych wstępnych studiach, po zbadaniu najnowszych rzeźni w kraju naszym w ostatnim dziesięciu lat zbudowanych, przystąpiło miasto do budowy rzeźni

W własnym zarządzie, a budownictwo miejskie zasło
sowało w gmachu tym okazałym na zewnątrz, a we
wnątrz nader praktycznie urządzone, wszystkie naj
nowsze ulepszenia pod względem wodociągów, wen

tylacy, betonowania itd., tak że rzeźnia przemyska
jest obecnie niezawodnie najlepszym tego rodzaju za
kładem — brzoja. Koszt budowy wynosił około 30

tysięcy; rzeźnię wzięła w dzierżawę spółka rzeźni-
ków przemyskich z p. Adamowskim na czele.

-1 W pięknie przystrojonej rzeźalni, z okazji jej otwar

Wszec nauk lekarskich
Dr Tadeusz Płochocki
 w Nowym Sączu
 mieszka w Ryńku Nr. 6, 1 p., dom Hłubka.
 Ordynuje od godz. 3—5. Chorych ubo-
 gich przyjmuje od godziny 8—9 rano.
 (1877-1-3)

Poszukuje się natychmiast
 kapitalisty z 20.000 rubli
 jako solidnego odbiorcy do rosyjskiego
 produktu, mającego łatwy zbył i przy-
 noszącego 50% netto. Oferty pod
 wyrazem: „Produkt“, poste re-
 stante **Ryga**. (1896)

Poszukuje się znaczniejszych dostawców
SWIEŻYCH JAJ.
 Oferty pod B. 91 przyjmują **Haasenstein &
 Vogler A. G. Halberstadt (Deutschland)**.
 (1921)

**Jako zarządca dóbr, kasyer
 lub dyrektor**

poszukuje posady Galicyi u państwa polskiego
 lub niemieckiego teoretycznie i praktycznie wy-
 kształcony gospodarz wiejski, który już 16 lat
 służy w Galicyi, a obecnie jest na niewypowie-
 dzianej jeszcze posadzie w Wiedniu. Polecaenia
 posiada znakomite i widać językami niemieckim
 i polskim.

Laskawe oferty p. **Konrad Steindl**, urzę-
 dnik kolejowy w Wiedniu, II., Nordwest-
 bahnhof. (1878-1-3)

**Pracownia artystyczno-rzeźbiarska
 Piotra Kozakiewicza**

w Krakowie, ul. Krupnicza 4,
 wykonują wszelkie roboty, jakoteż: figury, po-
 mnik, biasty z marmuru, kamienia i drzewa, po
 cenach umiarkowanych. (1815-4-4)

Uczniów przyjmuje do praktyki.

Folwark

5/4 mili od Krakowa, 30 morgów or-
 nego dobrego gruntu, 2 m. łąk i 1 m.
 ogrodu oparkanionego, budynki muro-
 wane, nowe, wraz z inwentarzem ży-
 wym i martwym, jest każdego czasu
 do sprzedania. Wiadomość w handlu
Bajera w Krakowie, przy ulicy
 Grodzkiej. (1891-2-3)

MIESZKANIA

następujące są do wynajęcia w domu przy
 ul. Floryańskiej pod L. 3:

całe drugie piętro

składające się z 5ciu pokoi, przedpokoju,
 kuchni, stancyi kuchennej, spiżarni i stry-
 chu, od 1 października;

trzy pokoje i kuchnia

na III. piętrze od frontu, świeżo odrestau-
 rowane, każdego czasu;

pokój kawaler. umebł.

na III. piętrze od tyłu, od 1go sierpnia.

Blizsza wiadomość w handlu win
A. Ciechanowskiego. (1798 5-6)

Jablek!! owoców na moszcz!! jablek!!

w większych partjach w ładunkach wa-
 gonowych poszukuje do kupna i przyjmuje
 laskawe oferty (1769-3-3)

C. Auger, Landesproduktenhandlung
 in Reutlingen, Württemberg.

**PRYWATNE
 niższe gimnazjum
 w Gracu**

(przez Wys. c. k. ministerium koncesyown.
 dla szkół publicznych) (1874-1-1)

wraz z klasą przygotowawczą dla szkół
 średnich.

Uznany pensjonat dla 30 uczniów.

Programy darmo i opłatnie.

Właściciel i kierownik:

Franciszek Scholz,

aprob. nauczyciel gimnazjalny
 w Gracu. (1602-8-16)

Ważne dla gości kąpielowych.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części
 handlowej położony, został w drodze kupna przez
 podpisane nabyty, zupełnie odnowiony i gus-
 townie urządzone. Pokoje począwszy od 80 ct.
 do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca
 się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem
 najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także
 stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem.
 (1148-27-36) **Salomon Wasserberger**,
 handlarz win.

Ważne dla gości kąpielowych.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części
 handlowej położony, został w drodze kupna przez
 podpisane nabyty, zupełnie odnowiony i gus-
 townie urządzone. Pokoje począwszy od 80 ct.
 do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca
 się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem
 najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także
 stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem.
 (1148-27-36) **Salomon Wasserberger**,
 handlarz win.

**L. LUSERA PLASTER
 DLA TURYSTÓW.**

Pewnie i szybko działający środek
 na odmiedlenie, odzwadzenia, t. z. twar-
 dych skór na poduszki, a także na odzwadze-
 nie brodawki i wszelkie inne twarde
 narośla skórne. Skutok poręczony.
 Cena pudełka 60 ct.

Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy:

L. Schwenk's Apotheke

in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wiel-
 kości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia
 i każdy plaster ma obok umieszczonego znak ochron-
 ny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żą-
 dać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla
 turystów. (1591-8-50)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Bieda Drukarni Józef Łakociński.

Wszystkie nauki lekarskie.

Wszystkie nauki lekarskie.

Wszystkie nauki lekarskie.

Wszystkie nauki lekarskie.

Wszystkie nauki lekarskie.

Wszystkie nauki lekarskie.

FARBY OLEJNE I PŁÓTNA,
 papier szkiełowy do malowania olejnego, pedzle, oleje, sikatymy,
 szpachle, palety i płótna szpanowane na ramach
 z najlepszych fabryk Dusseldorfskich,
FARBY I PAPIERY ANGIELSKIE DO AKWAREL
 I RÓZNE PRZYBORY DO MALOWANIA I RYSOWANIA
 polecają [1489-7-]
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie
 pierwszy skład przyborów dla PP. Artystów Malarzy.

Doniesienie.

Celem zabezpieczenia dostawy siana, słomy i kamiennego
 węgla, odbędą się w sierpniu 1889 r. następujące publiczne
 rozprawy ofertowe:

dnia	w urzędzie	dla stacyi	UWAGA.
13.	Tarnowie	Tarnowa Nowego Sącza Rzeszowa Głogowa Kolbuszowy	Dokładne warunki podano dnia 30 lipca b. r. w „Gazecie Lwowskiej“, „Czasie“ i „Nowej Reformie“, nadto można przejąć takowe w każ- dym magazynie prowiantowym 1go korpusu.
14.	Rzeszowie	Trzemeszka Sędziszowa Ropczyce Dębica Przemysła Radymna Sambora Sanoka Krakowca Drohobycza Jarosławia Przeworska	
16.	Przemysłu	Łańcuta Żółni Zukowa Wadowie Chrzanowa	
19.	Jarosławiu	Kęty Wieliczki Niepołomic Bochni	
20.	Krakowie		

C. k. Intendantura I. Korpusu. (1857-1-2)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 zhr. wzyżej], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów
 [także „Czas“]. Wspaniałe podwórce ozdobne. Kapiela Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya
 tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie
 zniżone ceny. [1617-25-104] **L. SPEISER**.

C. k. Dyrekcja ruchu we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na
**wykonać się mające budynki
 na stacyi w Stryju.**

Na stacyi w Stryju ma się wykonać: wybudowanie mu-
 rowanego magazynu towarowego, budowli na biura przy
 powyższym magazynie, powiększenie biur dla warsztatów,
 przedłużenie półkolistej ogrzewalni na 10 stanowisk maszy-
 nowych, jakoteż dobudowa biur przy tej ogrzewalni razem
 w przybliżonej sumie kosztów budowy 84000 złr., któreto
 roboty w drodze publicznej licytacji rozdane zostaną.

Postanowienia co do wniesienia ofert, ogólne i szczegó-
 łowe przepisany budowy, jakoteż przedmiot i plany, mogą być
 w biurze Jeneralnej Dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu
 (w oddziale II. dla budowy i utrzymania kolei) na dworcu
 kolei zachodniej, jak również w c. k. Dyrekcji ruchu we Lwo-
 wie (w Inspektoracie dla utrzymania przestrzeni na dworcu
 kolei czerniowieckiej) w przepisanych godzinach urzędowych
 przejrane, gdzie też bliższe szczegóły co się tyczy wniesienia
 ofert zasięgnięte być mogą.

Oferty ostemplowane w kopercie opatrzonej pieczęcią
 z napisem: „Oferta na wykonać się mające budynki w stacyi
 Stryju“ należy najpóźniej do **14go sierpnia 1889 r.**
 o 12ej godzinie w południe w biurze c. k. Dyrekcji ruchu
 we Lwowie (ulica 3go Maja L. 3) złożyć.

Oferentowi pozostawia się do woli być obecnym przy
 otwarciu ofert wobec komisji, która w godzinę po oznaczo-
 nym terminie w biurze c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwo-
 wej we Lwowie (ul. 3go Maja L. 3) urzędować będzie.

Przy tej sposobności nadmienia się, że tylko ci oferenci
 na uwzględnienie swoich ofert liczyć mogą, którzy co się
 tyczy znajomości technicznego prowadzenia robót, jakoteż
 posiadania potrzebnego do budowy kapitału wkładowego nie-
 wątpliwie wykazać się zdołają.

We Lwowie w lipcu 1889 r.

C. k. Dyrekcja ruchu we Lwowie.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy,
 Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócenka na suknie damskie i fartuszy, Dryle szare i kolo-
 rowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
 pod zarządem gminy miasta Krakowa,
 Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone.

(1572-32)

Stacya kolei:
 Muszyna-Krynica.
 Z Krakowa 8 godzinie
 Ze Lwowa 12 „
 Z Buda-Pestzu 12 „
KRYNICA
 Apteka,
 poczta i telegraf
 w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.
Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista“.
Główniejsze środki lecznicze są:

kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzonej o 73 gabinetach,
 kąpiele borowinowe również metodą Schwartza w osobnym urządzonej budynku o 27 gabinetach, kąpiele
 gazowe przy głównym źródle, metodycznie pite wodę z licznych źródeł mineralnych o różnym skła-
 dzie chemicznym, doskonała żelaznica, nowa kęfarnia, kilka mleczarni, nowy wzorowo urządzonej
 zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnymi spacerami.

Na wygodzie i rozrywce gości służą: przeszło 1200 pokoi z całkowitem umeb-
 łowaniem, nowo zbudowany wspaniały dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr
 przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wyprężalnie kisażek, orkiestra zdrojowa; fotografa, liczne
 i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy a. t. c.

**W domu pod „Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg
 24 godzin.**
 Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zjazd znakomicie utrzymana
 droga do zakładu prowadzi.

**W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszek skarbowych jakoteż
 wszystkich rodzajów kąpieł 30% niższe.**

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa**, praktykuje
 7 lekarzy tamże.

Frekwencya roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzonej **c. k.**
Zakład wodolecznicy pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15-go maja do 30-go września.

Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (1172-5-6)

Na lato

ubioru kamgarne po złr. 10-50, surduty i kamizelki po złr. 18-
 ubioru dla chłopów po złr. 5-
 kamizelki pikowe po złr. 3-
Heilmann Kohn i Synowie, Kraków, ulica Grodzka 9.
Lwów, ul. Teatralna L. 1. **Czerniowiec**, Rynek L. 11. **Przemyśl**.
 (1710-10-15)

Poszukuje się nauczycielki Polki

do panienki 11-letniej, udzielającej gruntownie

języka polskiego, francuskiego i niemieckiego,

systemem szkolnym, oraz muzyki na fortepianie.

Adres: **M. W.** post. rest. **Tarnów**. (1872-2-3)

Ważne

dla PP. Rolników.

C. k. wyl. uprzyw. i patent. austro-
 węg. Fabryka skoncentrowanego na-
 wozu bydlęcego braci Saxl w Teme-
 szwarze rozsyła prospekta, cenniki
 i próbki na żądanie opłacone.

Generalne zastępstwo: **Franciszek**
Albin w Podgórzu L. 159. (1810-3-5)

Rzadka sposobność. Z powodu zwi-
 enienia prywatnej

piwnicy, jest do sprzedania kilkadziesiąt butelek wi-
 na węgierskiego w 8 gatunkach, po cenie
 bardzo niskiej. Bliższe wiadomości udzieli kantor
 pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4.
 (1851-4)

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4,
 w domu p. Federowicza.

W tym tygodniu: (1785-15-)

Konstantynopol i Ateny.

Pierwszy cykl.

Bliższe szczegóły w plakatach.

K. k. Eisenbahn Betriebs-Direction in Lemberg.

Offert-Ausschreibung

für
**diverse Hochbau - Herstellungen
 in der Station Stryj.**

In der Station Stryj soll die Ausführung eines gemau-
 erten Frachten-Magazines, eines Kanzlei-Anbaues an das Frach-
 ten-Magazin, die Vergrößerung der Kanzleien für die Werk-
 stätte, Verlängerung des ringförmigen Heizhauses um 10
 Maschinenstände und Herstellung eines Kanzlei-Anbaues an
 das Heizhaus im approximativen Kostenbetrage von 84000 fl.
 im Offertwege vergeben werden. — Die Bestimmungen für
 die Einbringung der Offerte, die allgemeinen und speziellen
 Bedingungen, die Vorausmasse, die Projectspläne können bei
 der k. k. General-Direktion der österr. Staatsbahnen (Fach-
 abtheilung II. für Bau- und Bahnerhaltung) in Wien, West-
 bahnhof, dann bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in
 Lemberg (Bahnerhaltungs-Inspectorat auf dem Bahnhofe der
 Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn) in den vorgeschriebe-
 nen Amtsstunden eingesehen, daselbst auch nähere Auskünfte
 eingeholt und Offert-Formulare behoben werden.

Die Vorschriftenmässig gestempelten Offerten sind versie-
 gelt und mit der Aufschrift: „Offert für die Hochbauher-
 stellungen in der Station Stryj“ längstens am **14. August**
1889, 12 Uhr Mittags bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-
 Direction in Lemberg (ulica 3go Maja L. 3) zu überreichen.

Dem Offerenten wird es freigestellt, der commissionellen
 Eröffnung der Offerte, welche eine Stunde nach dem festge-
 setzten Einreichungstermine bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-
 Direction in Lemberg (ulica 3go Maja L. 3) stattfinden wird,
 anzuwohnen.

Zur Darnachachtung wird ausdrücklich hervorgehoben,
 dass nur jene Herrn Offerenten auf eine Berücksichtigung
 ihres Anbotes zählen können, welche in einer alle Zweifel
 ausschliessenden Weise ihre finanzielle und technische Lei-
 stungsfähigkeit bezüglich der Durchführung der von ihnen
 zu übernehmenden Aufgabe darzuthun vermögen.

Lemberg im Juli 1889.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

**Najnowsze wydawnictwa
 księgarni Gebethnera i Wolffa
 w Warszawie i Krakowie.**

Dygański A. Jak się uczyć i jak uczyć
 innych. Brosz. złr. 1-25, opr. 1-70

Es-em-er. Starzy i nowi. Szkice powieści-
 wy z niedalekiej przeszłości. 1-25

Prwirth C. Chmiel jego uprawa i uży-
 cie, z 32 ryc. w tekście. (Praca uwień-
 czona na konkursie w Norymberdze

Gawalewicz M. Żona. Galerya szkiców
 z natury. 1-70

Goeschke Fr. Ogród wiejski. Popularny
 przewodnik przy zakładaniu i piele-
 gnowaniu ogrodów, z drzeworytami
 w tekście. (Praca konkursowa uwień-
 czona dyplomem) 1-70

Gomulicki W. Róża i osty. nowelle, o-
 brazi i szkice 1-70

Jokai M. Kobieta z morskimi oczyma. 1-70

Jordan. Z boru i dworu. Szkice i obrazki 2-70

Kasiakiewicz W. Widmo. Szkice i No-
 wele. 1-70

Kraszewski J. I. Wizerunki książąt
 i królów polskich, z 39 ilustracyami
 Piłłatowicz i inicyami Cz. Janow-
 skiego. W bardzo ozdobnej oprawie
 z brzegami złoceniem. 1-70

Kraszewski. Powieści historyczne:
 XXVIII. Za Sasów. (Czasz Augusta
 II i Augusta III) 2 tomy 1-70

XXIX. Saskie ostatki. (August III)
 2 tomy 1-70

Krechowiecki A. Veto! Powieść histo-
 ryczna, 4 tomy 1-70

Mańkowski A. Pan Wojciech. Powieść 1-70

Quida. W wigzach. Powieść 1-70

Prus Bolesław. Powieść 1-70

Sulima Z. L. Polacy w Hiszpanii (1808—
 1812) 2 tomy 1-70

Szujski J. Prof. Historii polskiej tre-
 ściwie opowiedzianej ksiąg XII 1-70

Do nabycia we wszystkich księgarniach
 w kraju i za granicą. (1783-3-3)

NAUCZYCIELKA MŁODA,

posiadająca kilkoletnią praktykę i bardzo chętnie
 polecaenia, poszukuje umieszczenia na wsi od
 1 września do jednej lub dwóch mniejszych pa-
 nierek. — Udziela wszystkich przedmiotów szkol-
 nych, jakoteż muzyki i francuskiego; zajęć się
 może również wychowaniem tychże.

Laskawe zgłoszenia pod lit. **N. S. I.** poste
 restante **Podgórze**. (1826-2-3)

GORZELNIK

egzaminowany, z dłuższą praktyką, poszukuje
 posady rolniczej. — Laskawe zgłoszenia pod lit.
R. P. poste restante **Fryszak**. (1787-6-6)

Pożyczki na podstawie hipoteki
 lub gwarancji porę-
 czyciela, ułatwia tanio i sumiennie. (1720-11-30)

Kantor pod firmą **Józef Rapoport**
 w Krakowie, ulica św. Anny 4.

Grunt przy plantacyach

28 m. frontu albo przy ul. Pawiej
 20 m. frontu